

# PULSE DANCE

VI Międzynarodowy Festiwal Teatrów Tańca

Poznań 15 - 22 sierpnia 2009

Nr 1 17 sierpnia 2009

## Wypełnij swoją przestrzeń tańca

VI Międzynarodowy Festiwal Teatrów Tańca dedykowany jest pamięci zmarłej 30 czerwca 2009 roku Piny Bausch. Rozmowa z Ewą Wycichowską, Dyrektorem Polskiego Teatru Tańca, Dyrektorem artystycznym Festiwalu.

**Iwona Wojnicka: Pani Ewo, dlaczego Pina Bausch jest tak ważna?**

**Ewa Wycichowska:** Wszyscy, na różne sposoby, czerpiemy z dorobku Piny Bausch. Rozwinęła ona stworzoną przez Kurta Joossa koncepcję tanztheater, i kultywowała ją ze swoim zespołem w Wuppertalu. Zespół tworzyli ludzie, którzy pozostawali z Piną całe życie. Powstały spektakle o niezwykłej mocy, przez lata będące inspiracją dla innych tancerzy i zespołów. Główną materią twórczą była improwizacja, stylistyka lidera i wykonawców, koncepcja indywidualizacji tańca, charakterystyka człowieka i tworzonej przez niego postaci. Nikt nie powtórzy prac Piny Bausch ale zostaliśmy przez nią wyposażeni w technikę kreatywnej improwizacji, możemy prowadzić własne poszukiwania i badania. Szczególnie ważne jest to dla młodych tancerzy, którzy spektakli Tanztheater Wuppertal nie widzieli i nie znają źródeł technik scenicznych, które praktykują.

**IW: W jaki sposób metody pracy Piny Bausch były inspiracją dla Pani?**

**EW:** Z Piną Bausch łączy mnie osoba Kurta Joossa, z którym pracowałam w latach siedemdziesiątych w Łodzi, kiedy po raz pierwszy i ostatni w Polsce, realizowany był jego słynny spektakl „Zielony Stół”. Asystentką Joossa była jego córka, Anna Markard. Tańczyłam w spektaklu rolę Młodej Dziewczyny. Premiera tego spektaklu odbyła się w 1932 roku. W latach 60., kiedy Pina Bausch była w zespole Joossa tańczyła rolę Matki w tym tytule. Ta zbieżność ról na przestrzeni lat; Pina Bausch w roli Matki i ja w roli Młodej Dziewczyny, jakby córki, miała dla mnie zawsze szczególne znaczenie. Moje zajęcia w czasie warsztatów Metody Pracy w Teatrze Tańca nawiązują do zindywidualizowanej improwizacji i są rodzajem hołdu dla tej wielkiej artystki.

**IW: Według jakiego klucza odbywa się dobór repertuaru Festiwalu?**

**EW:** W tym roku nad doborem zaważyły względy ekonomiczne. Wiele festiwa-  
li w Europie w ogóle się nie odbyło. Nam, dzięki pomocy miasta, udało się Festiwal zrealizować i zaprosić zespoły, z którymi o przyjeździe do Poznania rozmawialiśmy od kilku lat, tak jak Cie La Baraka z Francji, z jego charyzmatycznym liderem: Abou Lagraa. Szczególnie zależy nam na obecności liderów i wykonawców, którzy proponują różnorodność i prowadzą poszukiwania. Można powiedzieć, że jedyny klucz doboru gości, to dobry nastrój związany z pracą. Dlatego na inaugurację zaproponowaliśmy spektakl „Carpe Diem” (chwytaj dzień), życząc wszystkim obecnym niezwykłych, magicznych, wspólnie spędzonych chwil.

**IW: A dobór grona pedagogicznego?**

**EW:** Tutaj szczególne znaczenie ma opinia uczestników, ich oczekiwania, a nawet marzenia. Przez cały rok zbieramy informacje na temat nowych, popularnych technik, i szukamy dobrych nauczycieli. W ten sposób wprowadziliśmy w tym roku między innymi Lirical Jazz, a także Laban Movement Analysis chcąc wyposażać uczestników w wiedzę nie tylko na temat wykonania ale także teorii składników ruchu. Innymi propozycjami teoretycznymi są „Rozmowy o tańcu” i projekcje filmowe. Uczymy się od uczestników i staramy się, aby wynieśli z tego tanecznego świata jak najwięcej.

## Tango jak narkotyk

Kiedy spróbujesz jak smakuje tango – może cię ono uzależnić jak narkotyk – mówi Victor, który razem z Aishą prowadzi warsztaty z tanga argentyńskiego.

Wczoraj byli bohaterami spotkania z cyklu „Rozmowy o tańcu”. Pół roku mieszkają w Buenos Aires, pół podróżują po Europie.

- *Moi rodzice doskonale tańczyli tango. Nie byli zawodowcami, ale poświęcali temu wiele czasu. Kiedy byłem mały zabierali mnie na milongi, ja zasypiałem na krzesłach. Z wykształcenia jestem architektem. Tangiem zająłem się, kiedy rozwiodłem się z żoną – zacząłem chodzić na milongi, bo tam było wiele kobiet. Z czasem tak mnie to pochłonęło, że nie mogłem już pogodzić tych dwóch zajęć – opowiada Victor. Aishę poznał podczas tournée na Ibizie. Z pochodzenia Polka zachwyliła się tangiem, które zobaczyła podczas czteromiesięcznej podróży do Ameryki Południowej.*

- *To było olśnienie. Wróciłam do Europy, szukałam nauczycieli. Zaczęłam zajmować się organizowaniem warsztatów, wieczorów tańca – opowiada. Zachęcają do spróbowania tanga.*

- *Szczególnie polecałabym je kobietom Zachodu: silnym, niezależnym, które czasami mają problemy z kobiecością. Ten taniec uczy kobiety jak być kobiecymi, a mężczyzn – męskimi – opowiada Aisha. Na lekcji mówi mężczyznom:*

*Spójrz w oczy swojej pierwszej damie i powiedz: Que linda! Kiedy kobieta słyszy: Jaka piękna! – od razu prostuje się i czuje bardziej kobieco – tłumaczy Aisha. Dodaje: - To taniec międzynarodowy: niezależnie czy pojedziesz do Berlina czy Paryża znajdziesz tam miejsce, gdzie tańczą milongi. Możesz wejść i nawet bez znajomości języka zacząć dobrze się bawić.*

I.W.

Warsztaty prowadzą codziennie w LO nr 3 przy ul. Strzeleckiej. **SZY**

## Tańcz! Tańcz! Tańcz!

Jeśli komukolwiek się wydaje, że festiwal tańca nocą idzie spać, jest w błędzie! Po zajęciach warsztatowych i pokazach teatralnych można dalej wyżywać się tanecznie. Już bez kontroli czujnych oczu pedagogów, za to na kompletnym, cielesnym release.

Codziennie od godziny 21:00 w klubie Blue Note przy ul. Kościuszki odbywają się imprezy taneczne - tematyczne. Oto szybki przegląd dla chętnych:

Chcesz poczuć rytm afrykańskiego bębna aż po koniuszki palców? 17 sierpnia zdejmuj buty i ruszaj na imprezę See you in Africa inspirowaną afro dance.

Jeśli wolisz taniec w modnych adidasach i baaardzo luźnych spodniach wybierz funky jazz 18 sierpnia.

A może zamiast tańczyć chcesz posłuchać? Dnia następnego odbędzie się koncert latynoskiej orkiestry salsowej Rei Ceballo i Calle Sol, a tuż po tym zagra DJ Sol. (Bilety na koncert można kupić w Blue Note).

Z kolei w czwartek gratka dla fanów czarnej muzyki: Black Music Party. Następny wieczór: 21 sierpnia jest dla tych, którzy wciąż jeszcze czują w ciele niespożyte pokłady energii. Będzie je można zużyć w trakcie nocy z salsa.

Na koniec festiwalu i warsztatowych nauk Blue Note zaprasza na taneczny, pożegnalny mix. Afro, funky, salsa, taniec orientalny i rock and roll spotkają się na jednym parkiecie.

Klub Blue Note łatwo znaleźć: kieruj się na zamek, tam gdzie Teatr Animacji. Z prawej strony budynku jest błękitny neon i wejście po schodkach. W środku znajdziesz dużo miejsca do tańca i piętro na którym można napić się drinka przy barze albo usiąść wygodnie przy stoliku. Wszystkim tańczącym i tym, którzy wybiorą rolę obserwatorów życzymy dobrej zabawy! Na wszystkie imprezy poza koncertem wstęp wolny.

**I.R.**

**Klub Blue Note,  
Poznań, ul. Kościuszki  
Imprezy taneczne odbywają się codziennie od godziny 21:00.**

## Carpe diem

Carpe diem brzmi optymistycznie, carpe diem brzmi hedonistycznie, carpe diem brzmi niepokojąco. Jaką wersję przedstawiła Ewa Wycichowska w spektaklu pod takim właśnie tytułem. Ci, którzy byli mogli przekonać się na własnej skórze.

Ascetyczna scena. Przestrzeń niedokończona, jakby w trakcie budowy, tworzenia, czy przeobrażania się. Scenografia powstaje za sprawą tancerzy i zmienia się w trakcie spektaklu. Ten zredukowany element nie odciąga nas od ciała w ruchu i wyrażanych emocji, ale posiada zaskakującą siłę wyrazu.

Na uwagę zasługuje realizacja światła. Światło jest oddzielnym bohaterem spektaklu. Zimne białe dominuje, czerwone – ciepłe, jest tylko na specjalne okazje, zielone – beztrudnie pojawia się bardzo rzadko... Takie użycie światła dobrze buduje nastrój i ożywia tańczące ciała. W spektaklu wykorzystano także małe punktowe światelka, z pomocą których tancerze kreślą przed oczyma widza niesamowite wzory magnetycznie skupiając uwagę. Całość dopełniona jest projekcjami obrazów. Ukazujących się nie tylko na horyzoncie, ale także na postaciach poruszających się na scenie.

Głos pojawiającej się na scenie tancerki powtarza wyrazy, które kojarzą się ze współczesną cywilizacją, postępem, konsumpcją. Słowa pochodzą z tekstów Jurija Andruchowycza. Stopniowo scena zapełnia się tancerzami i wzrasta dynamika ruchu. Multiplikowane postaci wykonują te same sekwencje. Wydaje się, że są one w transie, wyglądają jak zakłete. Tempo nie zwalnia do samego końca. Tańczący są doskonale zsynchronizowani z muzyką. Najistotniejszym wydaje się być czynnik rytmiczny. To rytm porusza zespół na scenie. W ciałach widać całe sekwencje rytmiczne, akcenty. Muzyka wywołała charakter ruchu. Rodzaj minimal music, powracające motywy sprawiły, że ciała poruszają się jak dobrze zbudowane maszyny. Ruch nabiera wyraźnie industrialnego charakteru. Kompozycja powstała specjalnie dla tego spektaklu, a autorami jej są Zbigniew Górny i Marcin Górny. Na scenie pojawili się muzycy. Grając na instrumentach perkusyjnych podkreślają ważniejsze momenty muzyczne, a tym samym podkreślają istotne fragmenty akcji. Nie można nie wspomnieć o kostiumach. Kolory, faktury, kształty podkreślają charakter postaci, nadają indywidualizm, pięknie grają w ruchu.

Na uwagę zasługuje wykorzystanie głosu. Wspomniana recytacja jest tylko jednym ze sposobów użycia tej formy ekspresji. Prócz tego usłyszymy szepty, zbiorowy śpiew. Głosy przypominające kłótnię, szum uliczny, szum informacji? Dźwięki te wywołują w widzu niepokój, strach, wzmagają uczucie chaosu.

Każdy szuka swojego miejsca na ziemi. Czy jesteśmy w stanie go odnaleźć, czy wiemy, gdzie tak naprawdę rozwiniemy pełnię sił twórczych? Przed naszymi oczyma przetaczają się obrazy związane ze współczesną codziennością: konsumpcją, popkulturą, jednorazową rozrywką, nauką, sztuką, pracą. Wszystko to „wrzucone do jednego worka” i wymieszane. Widz ma też wrażenie, że żaden z tych obrazków nie jest dokończony. Czy znaczy to, że człowiek w pogoni za szczęściem, sukcesem nie jest w stanie zająć się od początku do końca jedną aktywnością? Czy ciągle bardziej atrakcyjnym wydaje mu się to, czego właśnie nie ma? Bezustannie słyszymy motyw muzyczny, który przypomina tykanie zegara. Ten zdaje się przywoływać myśl, że czas jest cenny i nieuchronnie płynie. Być może przedstawione chaotyczne, pełne bałaganu obrazy mają nam uświadomić, że powinniśmy zastanowić się, co ma być dla nas ważne i w jaki sposób będziemy „chwycić dzień”.

Spektakl jest ogromnym przeżyciem dla wszystkich: oglądających i tworzących. Wycichowska niepokoi, wzrusza, wzburza, ale z pewnością nie pozostawia obojętnym.

**I.S.**

*Carpe Diem*

**Zespół:** Polski Teatr Tańca

**Idea i choreografia:** Ewa Wycichowska

**Muzyka:** Zbigniew Górny, Marcin Górny

**Premiera:** Poznań 2 marca 2007

**Spektakl prezentowany 15.08.2009 w hali Międzynarodowych Targów Poznańskich w Poznaniu w ramach VI Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Tańca**

## Litewska Aura

Zespół litewski zabrał nas w dwie niesamowite podróże. Pierwsza związana jest z terenami na granicy Izraela. Druga wiedzie wprost do wnętrza człowieka.

„Tribe” to spektakl zrealizowany przez izraelską choreografkę. Renana Raz zachwyciła się etnicznym tańcem i pokazała nam najistotniejsze jego rysy. Na scenie pojawiły się same kobiety bardzo podobnie ubrane: kombinezony w ciepłych kolorach ziemi. Ruch postaci uruchomiony przez muzykę z początku wydaje się dziki, pierwotny, związany z antropologicznym rozwojem człowieka, stopniowo zyskuje inną formę. Radość tańca wypełnia tancerzy i udziela się widowni. Miejscami wygląda jak żart, parodia stylu, a na pewno dobra zabawa. Niespodziewanie następuje zmiana nastroju. Postaci zatrzymują się, milknie muzyka. W warstwie dźwiękowej na plan pierwszy wysuwają się odgłosy wydawane przez tancerzy. Artykułowane dźwięki wiążą się z fizycznością ciała: oddech, uderzenie o kolana, czy klatkę piersiową. Ten rodzaj akompaniamentu wprowadza nas w mistyczny klimat dopełniony pierwiastkami rytuału. W tym kontekście równie ważnym elementem są włosy: rozpuszczone, zaczesywane, potargane, które żyją własnym życiem. W ten sposób została zaznaczona przestrzeń intymności, bliskości. Taki klimat pozostaje już do końca tej części widowiska. Wszystkie tancerki rozpuściły włosy sygnalizując tym samym jedność poglądów, myśli, uczuć, interesów.

Na scenie obserwujemy szeroki wachlarz relacji pomiędzy kobietami, a może po prostu pomiędzy ludźmi. Miłość, zazdrość, walka to zjawiska niezmiennie towarzyszące ludzkości. W piękny i intrygujący sposób został pokazany tajemniczy rytuał. Pograżone w ekstazy tańcu kobiety kończą spektakl równie niespodziewanie, jak go zaczęły.

W drugiej części wieczoru mogliśmy zgłębić tajemnice ludzkiej egzystencji. Zobaczyliśmy równie prostą scenografię. Czarny horyzont potrzebny był do oryginalnie wyreżyserowanego światła i projekcji video. W tym fragmencie uwagę widza zwróciła fizyczność ciał tancerzy. Pięknie wyrzeźbione i dobrze zbudowane sylwetki zupełnie nie przystają do oglądanego ruchu. Posagowe postaci z początku poruszają się niepewnie, ważąc każdy krok. Ich zmaganiom towarzyszy niebieskie światło i elektroniczna muzyka. Te elementy odrealniają widziane postaci. Mamy wrażenie, że przewrócą się, że nie są w stanie chodzić, tracą równowagę. Wydaje się, że ich działanie, tak samo jak działanie muzyki, naznaczone jest błędem. I rzeczywiście. Pierwsza z postaci „przewraca się”. Od tego momentu jesteśmy świadkami dynamicznego tańca. Ważnym elementem jest kontakt z podłogą. Tancerze często zmieniają poziom ruchu. Opadają, aby zebrać siły, podnoszą się, poszukują sposobu na skuteczne i bezpieczne poruszanie. Wchodzą w relacje, pomagają sobie wzajemnie, rywalizują, ich ruch wypełnia całą przestrzeń sceny. Konwulsyjny taniec trwa niezmiennie i bez przerwy do samego końca, kiedy to gaśnie światło i wszyscy mogą odpocząć od napastliwej muzyki i ciągłego napięcia.

Jakie jest wnętrze człowieka, jaka jest jego kondycja? Można sądzić, że w sposób jego istnienia została wpisana bezustanna walka o harmonię. Nie jesteśmy niestety w stanie uzyskać jej w pełni. Istnienie składa się z ciągłych upadków i powstawania, a czasami nawet z tych dwóch czynności jednocześnie.

Zespół pozostawił w pamięci widzów: perfekcyjnie wykonany taniec, niesamowitą muzyka oraz pewnego rodzaju metafizyczny niepokój.

I.S.

### *Tribe*

Zespół: Aura Dance Theatre (Litwa)

Choreografia: Renana Raz

Muzyka: Alec Empire, Arto Lindsay, Anton Bruhin, Hajime Tachibana, Mono Betsuni Nanmo, Third Eye Foundation

### *Interior*

Pomysł, choreografia: Karel Vanek

Muzyka: Alva Noto

Spektakl prezentowany 15.08.2009 w Teatrze Polskim w Poznaniu w ramach VI Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Tańca

## Litwa i współpraca międzynarodowa

Przez blisko 30 lat działania Aura stworzyła ponad sto różnorodnych spektakli tańca. Choreografie Birute Letukaite na stałe zmieniły litewską scenę tańca współczesnego. Aura występowała w ponad 20 krajach w Azji, Europie i Ameryce. Jest jedynym miejskim teatrem tańca współczesnego na Litwie. Aura jest również od kilkunastu lat organizatorem festiwalu i warsztatów tańca współczesnego w Kownie. Rozmowa z Birute Letukaite, Dyrektorem Artystycznym Aura Dance Theatre oraz International Festival of Modern Dance z Kaunas na Litwie.

**Iwona Wojnicka: Jakie techniki tańca stosują państwo w swoich spektaklach?**

**Birute Letukaite:** Stosujemy kombinacje wszystkich znanych technik w zależności od potrzeb danego spektaklu: klasyczną, contemporary, modern, Limona. Warto pamiętać, że na Litwie nie istnieją szkoły uczące tych technik. W celach pedagogicznych powołałiśmy Studio, które działa na zasadzie szkoły. Najlepsi uczniowie przechodzą do zespołu.

**IW: Od kiedy działa teatr Aura?**

**BL:** Pierwszy spektakl zrealizowaliśmy w 1982 roku. Kilka lat później uzyskaliśmy dotację i staliśmy się teatrem repertuarowym. Zatrudniamy najlepszych uczniów Studia oraz tancerzy niezależnych takich, jak Mantas Stabackas, który tańczy w Interiors.

**IW: W jaki sposób tworzony jest repertuar?**

**BL:** Obecnie, skoncentrowaliśmy się wyłącznie na spektaklach choreografów zagranicznych. Zapraszamy ich na 2 – 3 tygodnie, podczas których, pracując od świtu do zmierzchu, choreograf realizuje z zespołem swój projekt. Najczęściej istniejącą wcześniej choreografię, którą przenosi na nasz zespół i modyfikuje w zależności od indywidualnych cech tancerzy. W ten sposób powstał zarówno „Tribe”, którego premiera odbyła się w 2007 roku w Birstonas na Litwie, jak i „Interiors”, który swoją premierę miał w 2008 roku w Bonn, w Niemczech. W taki sposób realizujemy wszystkie spektakle, które obecnie mamy w repertuarze. **I.W.**

## Co robisz po godzinach?

Między 15 a 22 sierpnia 2009 roku w Rotundzie Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa możemy oglądać autorską wystawę Mirki Maruszak pt. „After hours”.

„After hours” – to spotkania po godzinach, czas po pracy zarówno dla fotografki jak i tancerzy. Na wystawie można zobaczyć ponad czterdzieści zdjęć z siedemnastu choreografii siedmiu młodych twórców, zrealizowanych w ramach Atelier PTT. Dla niektórych widzów będzie to podróż sentymentalna. Dla tych, którzy nie znają przedstawień - rodzaj artystycznej dokumentacji, historii opowiedzianej okiem spoglądającym zza obiektywu – obserwacja ośmiu lat twórczej pracy i jej efektów.

Mirka Maruszak zapytana o współpracę odpowiada: - *To co przywiodło mnie do teatru w 2001 roku to właśnie ruch. To była ogromna fascynacja pracą tancerzy, ich poświęceniem. Połączyły nas dwie pasje. Jednak w pewnym momencie nadeszła myśl, że sfotografowałam spektakle właściwie z każdej strony. Wtedy zmieniłam obiektyw, podeszłam bliżej i tak powstały portrety. Zaczęłam szukać nowych ujęć. Chciałam zatrzymać takie momenty, których nie zauważa się podczas spektaklu i przy okazji za pomocą poszczególnych kadrów zbudować swoją własną historię. Po tylu latach współpracy i uczestniczenia w próbach mogę wejść właściwie wszędzie, bo jestem już dla nich niewidoczna, to ułatwia współpracę, obie strony czują się swobodnie.*

D.S.

Wystawa odbywa się w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu, ul. Kutrzeby 10, (parter).

## W roli głównej: taniec

Kiedy masz przerwę między zajęciami, a chcesz spędzić ten czas pożytecznie i tanecznie przyjdź do sali kinowej na pierwszym piętrze. Tam czeka cię codziennie spotkanie z tańcem na ekranie.

Seanse rozpoczynają się o godz. 10.30. Jeden tytuł wyświetlany jest przez cały dzień – raz za razem. - *Pokazy filmowe wprowadziliśmy kiedy nie było festiwalu, tylko same warsztaty. Projekcje dawały wtedy kontakt z interesującymi choreografiami – mówi Jagoda Ignaczak, konsultant programowy i rzecznik festiwalu, która jest autorką cyklu Kino non-stop „W roli głównej taniec”. Kiedy wybierała repertuar zależało jej, żeby filmy korespondowały z technikami, które możemy poznać podczas warsztatów. – To nie są filmy dokumentalne, rejestracje spektakli, a obrazy przygotowane przez wielkie nazwiska kina i jednocześnie osoby rzeczywiście zafascynowane ruchem. Dla nich taniec nie jest w filmie elementem podrzędnym, podporządkowanym innym składnikom - to jemu podporządkowuje się ruch kamery, fabułę – opowiada. – Kino poprzez różne triki buduje efekty, jakich nie zobaczylibyśmy na scenie, np. multiplikację w obrazie jak w filmie „Lekcja tanga” Sally Potter. Tytuły te mają także inne walory: plastyczne np. „Tango”, psychologiczne jak „All that jazz” czy społeczne - pokazują środowisko tancerzy np. „Światła sceny”, „Ostatni taniec” – dodaje Jagoda Ignaczak.*

Cykl spotkań rozpoczął pokaz „Lekcji tanga” w reż. Sally Potter. To historia kobiety - Sally, która podczas wycieczki do Paryża poznaje Pabla - tancerza tanga. Pablo zaczyna uczyć Sally tańczyć, jednak ona wkrótce musi wracać do Londynu. – *Ten film ma niebanalną przestrzeń psychologiczną. Pokazuje, że możemy zmienić życie w każdym momencie, i że ono może nas zmieniać. Interesująco portretuje psychologię kobiety – mówi Jagoda Ignaczak.*

Kolejny tytuł „You Got Served” (Rewanż) w reż. Chrisa Stockesa to obraz popkulturowej strony tańca. Dla fanów hip-hopu to film kultowy, a ktoś kto nie zna hip-hopu będzie mógł zrozumieć na czym polega jego fenomen.

18 sierpnia, we wtorek, zobaczymy „Tango” Carlosa Saury. Reżyser tak pisał o filmie: „Mario Suárez skończył właśnie czterdzieści lat, jest znanym w show-biznesie twórcą, przechodzi kryzys wieku średniego. Opuszcza go żona, a on znalazł się w sidłach depresji. By zapomnieć o nieudanym małżeństwie Mario pogrąża się w pracy. Opuszcza mieszkanie, które dotąd zajmował i przenosi się do obszernego studia na przedmieściach Buenos Aires. Tam mają się odbywać próby i zdjęcia do jego najnowszego filmu o tangu”. - *Zaczynamy od filmów zainspirowanych tańcem-żywołem, który powstał w knajpach i na ulicy, a dopiero z czasem sformułował reguły. Jego droga na sale balowe i sceny teatralne była bardzo długa, a dziś cały świat przygląda im się i korzysta z tego – mówi Jagoda Ignaczak.*

SZY

18 sierpnia „Tango” - czas trwania ok. 100min.

„Pulse Dance” redagują absolwenci Podyplomowych Studiów Teorii Tańca Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie: Ilona Rechnio, Izabela Stańdo, Dominika Szala-Wentland, Izabela Szymańska, Iwona Wojnicka opieka redakcyjna: Jagoda Ignaczak wydawca: Polski Teatr Tańca



patronat medialny



spensory



Oficjalny Partner Warsztatów



VI Międzynarodowy Festiwal Tańca jest dofinansowywany ze środków MKiDN oraz Miasta Poznania